

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4876,Prezydent-w-SEA-o-odbudowywaniu-akceptacji-dla-NATO.html>  
2021-06-24, 20:37

Strona znajduje się w archiwum.

18.09.2013

## Prezydent w SEA o odbudowywaniu akceptacji dla NATO

---

**18 września br. Prezydent RP Bronisław Komorowski wziął udział w spotkaniu z ekspertami Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego (SEA) poświęconym rezultatom Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. Prezydentowi towarzyszył Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej.**

Aby odbudować akceptację dla NATO, która ostatnio zmalała, trzeba wpływać na nową strategię sojuszu po zakończeniu operacji afgańskiej i wzmacniać własne zdolności obronne - powiedział prezydent Bronisław Komorowski, który wziął udział w spotkaniu Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego.

Prezydent, były przewodniczący Stowarzyszenia, zwrócił uwagę, że zrealizowało ono swój najważniejszy statutowy cel - Polska weszła do NATO. Przypomniał, że 2014 będzie rokiem jubileuszy - 25. rocznicy odzyskania niepodległości i uruchomienia głębokiej zmiany ustrojowej, 15-lecia członkostwa w NATO, 10-lecia przynależności do UE i 20-lecia SE-A.



"Jesteśmy w sojuszu północnoatlantyckim, słusznie pamiętamy, że dążenie do członkostwa było przedmiotem szerokiego konsensusu i akceptacji opinii publicznej. Warto dzisiaj zobaczyć, co się dzieje w opinii publicznej" - powiedział prezydent, przytaczając wyniki sondażu, który wykazał, że "większość Polaków wykazuje sceptycyzm co do skuteczności NATO", przy jednoczesnej "sporej akceptacji dlałożenia liczących się środków finansowych nakładów na obronność".

"To znaczy, że Polacy nie utracili wynikającej z doświadczeń historycznych i z położenia geostrategicznego wrażliwości na sprawy własnego bezpieczeństwa i obrony, natomiast niewątpliwie jest do wykonania duża praca nad odbudowaniem poczucia związku między bezpieczeństwem Polski a dobrze pojmowanym członkostwem w sojuszu północnoatlantyckim" - ocenił prezydent.

Dodał, że spadek akceptacji "nie wynika z poczucia nadmiernego bezpieczeństwa", o czym świadczy zgoda na wydatki obronne. "To prawdopodobnie jakaś trzeźwa ocena zachodzących procesów w środowisku bezpieczeństwa, ocena zjawisk zachodzących w sojuszu północnoatlantyckim, w polityce amerykańskiej, to także prawdopodobnie reakcja na długotrwałą operację iracko-afgańską" - powiedział.

"Kiedy przyjmuje się koncepcję budowy armii pod kątem działań ekspedycyjnych, trudno się dziwić, że ludzie się niepokoją. Niestety było to ogłoszone z dużym przytupem i z realnym wpływem na kształtowanie polskiego systemu obronnego i na wydawanie pieniędzy" - dodał.

Zdaniem Komorowskiego dla odbudowania akceptacji dla NATO ważne będzie, "czy potrafimy jako Polska wpływać w sposób istotny na ukształtowanie strategii, koncepcji i funkcjonowania NATO po Afganistanie", znaczenie mają też starania Polski o zakończenie misji ISAF.

Według prezydenta trzeba teraz "położyć akcent na obronę terytorium, utrzymać gotowość opinii dla zwiększonego wysiłku na rzecz własnego potencjału obronnego, rozumianego jako liczący się fragment sojuszu i jako element uwiarygodniający sojusz północnoatlantycki jako całość".

Zaznaczył, że nie oznacza to zaprzestania zaangażowania w operacje za granicą, ale decyzje trzeba podejmować "pod kątem możliwości i priorytetów". Według Komorowskiego w pierwszym rządzie należy myśleć o obronie własnego terytorium, w drugiej kolejności o zdolności do wspólnej obrony w razie agresji wobec któregoś z sojuszników, a dopiero potem o działaniach poza obszarem mandatowym.

"Te proporcje zostały w ostatnich latach zachwiane. Absolutnie nie uważam, że Polska powinna powiedzieć, że nigdzie więcej nie pojedziemy, bo pojedziemy, jak będzie potrzeba" - powiedział. "Wiem, że niektórzy chcieliby, żebyśmy byli na gwizdek. Tak się nie buduje pozycji państwa i szacunku. Jeśli będą wiedzieli, że pojedziemy wszędzie, nikt nie będzie wdzięczny, że pojedziemy gdzieś" - dodał.

Podkreślił, że "nie dostrzega sprzeczności między budowaniem systemów ogólnonатовskich i przydatnych do obrony własnego terytorium; przykładem będzie - jeśli uda się zrobić - system obrony przeciwrakietowej, który ma służyć obronie naszego terytorium i naszych wojsk, ale będzie częścią systemu ogólnonатовskiego" - dodał.

Szef prezydenckiego BBN Stanisław Koziej uważa, że zdolność do obrony własnego terytorium ułatwi akceptację dla misji zagranicznych, a "potrzeba zwrotu strategicznego dotyczy nas, jak i całego sojuszu". "Jeśli chcemy - a będziemy musieli - w przyszłości w ramach NATO i UE angażować się także w misje poza terytorium sojuszu, to warunkiem uzyskania twardej woli politycznej jest poczucie, że jestem bezpieczny u siebie w domu" - podsumował. Zaznaczył, że nie widzi przeciwników tej doktryny, a negatywne reakcje są powierzchowne i podyktowane ze względów polityczno-personalnych.

Koziej przedstawił wyniki Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, przeprowadzonego na polecenie prezydenta. Szef BBN przewodniczył komisji SPBN. Celem przeglądu była całościowa ocena bezpieczeństwa, uwzględniająca nie tylko aspekt militarny, ale także problemy społeczne, ekonomiczne, politykę energetyczną i sprawy zagraniczne. W pracach SPBN uczestniczyło kilkunastu członków SE-A.

Źródło: PAP, inf. własna





---

[Tweetnij](#)